Naturalna stopa bezrobocia

W teorii ekonomii ważną rolę pełni wprowadzona przez M. Friedmana kategoria naturalnej stopy bezrobocia. Uzupełnia ona wyżej przedstawione koncepcje rynku pracy przy płacach giętkich i lepkich. Waga tej koncepcji polega na tym, że kojarzy pojęcie równowagi na rynku pracy (punkt E na rysunkach 2 i 3) z kategoriami PKB z kategorią PKB wytworzonym przy pełnym wykorzystaniu zasobów oraz zmianami w dynamice inflacji.

Naturalne bezrobocie to takie, które występuje mimo, że rynki pracy i rynki produktów znajdują się w równowadze. Mówiąc dokładniej, naturalną stopą bezrobocia jest ta jego stopa, przy której siły oddziałujące na wzrost bądź spadek cen i płac równoważą się. Przy stopie naturalnej inflacja płac i cen jest stabilna. Nie występują tendencje wskazujące bądź to na przyśpieszenie, bądź to na spadek inflacji. We współczesnej gospodarce nastawionej na zapobieganie wysokiej stopie inflacji, naturalna stopa bezrobocia oznacza ten jej najniższy poziom, który można utrzymać nie powodując przyspieszenia inflacji. Tym samym wyraża najwyższy dający się utrzymać poziom zatrudnienia i odpowiada potencjalnemu poziomowi produktu w danym kraju [P.A Samuelson, W.D. Nordhaus, Ekonomia 1, PWE, Warszawa 2000, s. 343].

Naturalną stopę bezrobocia można rozpatrywać w dwóch aspektach. Po pierwsze – stopa naturalna nie jest równa zeru. W gospodarce charakteryzującej się wysokim zatrudnieniem i tak istnieje dość pokaźna liczba bezrobotnych. W dużym kraju, o wysokim poziomie mobilności, wysokim zróżnicowaniu zarówno upodobań, jak i talentów, przy ustawicznych zmianach popytu na miriady dóbr i usług oraz ich podaży występuje znaczny stopień bezrobocia frykcyjnego i strukturalnego. Za Samuelsonem, można przyjąć, że w takich krajach od 2 do 3% ogólnej liczby zawodowo czynnych zazwyczaj stanowią nie zatrudnieni, czy to po raz pierwszy włączający się do pracy zawodowej, czy to do

niej powracający, oraz że dodatkowy jeden procent pozostaje nie zatrudniony, a to dlatego, że ludzie ci zrezygnowali z pracy. A zatem na przykład w charakteryzującej się bardzo wysoką mobilnością gospodarce Stanów Zjednoczonych w latach dziewięćdziesiątych występowałoby bezrobocie wynoszące 3-4% ogółu zawodowo czynnych nawet w przypadku, gdyby nikt nie utracił pracy.

Po drugie, stopa naturalna pozostaje w ścisłym związku z procesem inflacji. Gospodarce nie pozwala się na osiągnięcie niskich stóp bezrobocia, gdyż niesie to ze sobą ryzyko następstw natury inflacyjnej. Naturalna stopa bezrobocia stanowi ten najniższy jego poziom, który dany kraj może utrzymywać, nie ryzykując przyśpieszenia inflacji w stopniu nie do przyjęcia.

Stopa naturalna jest owym złotym środkiem pomiędzy zbyt wysokim i zbyt niskim poziomem inflacji; jest to poziom, przy którym stopień inflacji ani nie wzrasta w następstwie nadwyżkowego popytu, ani się nie obniża w następstwie nadwyżkowej podaży. Pojawia się ona na owym progowym poziomie, poniżej którego napięcia na rynkach pracy i rynkach produktów zaczynają prowadzić do coraz to szybszego z każdym rokiem wzrostu płac i cen.

Społeczeństwa są w najwyższym stopniu niechętne przyśpieszeniom inflacji. Dlatego też politycy na ogół nie starają się wykorzystywać możliwości danej gospodarki powyżej poziomu potencjalnego PKB ani też nie stawiają sobie za cel obniżania bezrobocia poniżej jego stopy naturalnej. Postępowanie takie prowadziłoby do wzrostu inflacji.

Analiza ta wyjaśnia również, dlaczego poziom produkcji odpowiadający naturalnej stopie bezrobocia jest równoznaczny z potencjalnym poziomem produkcji danego kraju. Produkt potencjalny określa najwyższy dający się utrzymać poziom PKB. Gdyby bezrobocie było niższe, produkcja zaś wyższa, rozkręciłoby to spiralę inflacji. Społeczeństwa nie chcą

dopuścić do coraz to szybszej galopady inflacji i dlatego gospodarki nie mogą trwale funkcjonować przy stopach bezrobocia niższych od stopy naturalnej. Wobec tego osiągnięcie poziomu produktu potencjalnego danego kraju następuje przy właściwej mu naturalnej stopie bezrobocia.

Ponieważ inflacja działa jako warunek ograniczający politykę gospodarczą, stopą naturalną jest najniższa stopa bezrobocia, którą można utrzymać. Z praktycznego punktu widzenia odpowiada ona wysokiemu zatrudnieniu i produktowi potencjalnemu danej gospodarki.

Dany kraj nie może zapewnić wszystkim dobrej pracy bez równoczesnego przyśpieszenia inflacji. Jedną z przyczyn jest po prostu to, że skala przepływów siły roboczej – albo bezrobocia frykcyjnego – pozostaje wysoka nawet wtedy gdy możliwości zatrudnienia są obfite

Obok owej frykcyjnej składowej bezrobocia występuje jednak zwykle w sporej skali bezrobocie strukturalne i niedobrowolne. Nawet wtedy, kiedy stopa bezrobocia jest niska, pokaźną część ogółu bezrobotnych stanowią ci, którzy utracili pracę oraz ci, którzy pozostają nie zatrudnieni przez dłuższy czas. Dostosowanie liczby wolnych miejsc pracy do liczby bezrobotnych nie następuje szybko.

W sumie, stopa naturalna jest wysoka częściowo dlatego, że stopień mobilności i odsetek poszukujących lepszej pracy jest tak wysoki, częściowo zaś dlatego, że rynek pracy nie jest zdolny do szybkiego dostosowywania liczby wolnych miejsc pracy do liczby tych, którzy chcą pracować.

W drugiej połowie XX wieku jednym z najbardziej niepokojących zjawisk była rosnąca tendencja stopy naturalnej. Teoretycy wykryli dwa czynniki sprzyjające tej tendencji. Najistotniejszą zmianą okresu powojennego był wzrost udziału młodzieży, przedstawicieli mniejszości oraz kobiet w ogólnej liczbie zawodowo czynnych oraz prospołeczna polityka rządów.

Niezależnie od skutków zmian demograficznych oraz programów socjalnych, niektórzy ekonomiści są zdania, że stopa naturalna jest nawet wyższa od akceptowanych powszechnie szacunków, a to ze względu na wzrost bezrobocia strukturalnego. Zwracają oni uwagę na fakt, że lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte przyniosły poważne wstrząsy w gałęziach oraz regionach czy to uzależnionych od dostaw energii, czy to narażonych na wpływ wymiany międzynarodowej.

Na naturalną stopę bezrobocia wpływ wywierają: struktura zmian demograficznych, wstrząsy zewnętrzne jakich doznaje gospodarka, polityka rządu w stosunku do rynku pracy, a zapewne także i historia samego bezrobocia. Co więcej, stopa naturalna nie jest równoznaczna z optymalną stopą bezrobocia. Żaden ekonomista nigdy nie udowodnił, że wartość, jaką ma dla danej gospodarki ,,rezerwowy" pracownik – równa się wartości produktu, którą straciliśmy, gdyż dany osobnik nie pracował. Gdyby stopa naturalna występowała wtedy, kiedy PKB osiąga swoje maksimum, można by stwierdzić, że prawo Okuna traci ważność z chwilą, gdy bezrobocie spada poniżej swojej stopy naturalnej. Innymi słowy realny PKB zaczynałby obniżać się z chwilą, gdy bezrobocie spadałoby poniżej swojej stopy naturalnej. Jednakowoż prawo Okuna wcale nie traci ważności przy wysokich poziomach produktu. Przeciwnie, kiedy stopa bezrobocia spada poniżej poziomu stopy naturalnej, PKB gwałtownie rośnie w stosunku do potencjalnego poziomu PKB.

Istnieje zatem możliwość, by stopa naturalna kształtowała się powyżej optymalnej stopy bezrobocia – powyżej tego poziomu bezrobocia, przy którym dobrobyt ekonomiczny netto zostaje zmaksymalizowany.

Naturalną stopę bezrobocia można zatem obniżać stosując następujące środki [P.A Samuelson, W.D. Nordhaus, Ekonomia 1, op. cit., s. 349]:

– ***Synchronizację rynku pracy*** – część bezrobocia wynika z tego, że występowanie wolnych miejsc pracy nie jest

zsynchronizowane z istnieniem nie zatrudnionych. Gdyby się udało zapewnić lepszą informację, skomputeryzowane rejestry wolnych miejsc pracy, zwiększyć możliwość szkolenia i przeszkalania, można by obniżyć wielkość bezrobocia frykcyjnego i strukturalnego.

– ***Szkolenie i przeszkolenie*** – niekiedy robotnicy nie mają kwalifikacji, potrzebnych do pracy na wolnych miejscach pracy.

– ***Usunięcie przeszkód natury rządowej*** – obniżenie płacy minimalnej, reforma systemu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz zredukowania antybodźcowego oddziaływania programów emerytalnych rent inwalidzkich i pomocy społecznej.

Bezrobocie Friedmana to takie, które należy zostawić w krótkim okresie „w spokoju", bo gdy bezrobocie faktyczne równe jest naturalnemu to oznacza to, że PKB które gospodarczo faktycznie wytwarza jest tym, które wykorzystuje zasoby maksymalnie. Ograniczanie w krótkim okresie bezrobocia poniżej naturalnego jest nierozsądne z makroekonomicznego punktu widzenia, gdyż podnosi inflację powyżej poziomu, który jest w danym okresie. Stąd takie działania krótkookresowe, które obniżają bezrobocie faktyczne poniżej naturalnego bywają uzasadnione jedynie w szczególnych okolicznościach, np. w czasie wojny, gdyż wtedy co innego ma znaczenie.

Faktem jest, że ekonomiści zapytali w pewnym momencie, dlaczego bezrobocie naturalne co dekadę rośnie o około 1 punkt procentowy i doszli do wniosku, że tak się dzieje z przyczyn strukturalnych: mniej kobiet zajmuje się na stałe domem, itp. Ale o bezrobociu jako o problemie polityczno-społeczno-ekonomicznym mówią i martwią się wtedy, gdy jest ono wyższe od naturalnego. Wówczas część ekonomistów (głównie zwolennicy Keynesizmu) proponuje roboty publiczne z tym, że dopiero wtedy gdy jest ono istotnie różne od naturalnego i jako środek stosowany wówczas, gdy wcześniejsze narzędzia nie dały zadowalającego rezultatu. Nawet Keynesiści wolą dziś inne środki niż roboty publiczne.

Sumując, akceptacja kategorii naturalnej stopy bezrobocia oznacza, że współcześnie o bezrobociu jako problemie ekonomicznym mówi się wówczas, gdy jest ono wyższe od naturalnego. Bezrobocie na poziomie naturalnym z ekonomicznego punktu widzenia uważa się za pełne zatrudnienie czynnika pracy w krótkim okresie. Problemem ekonomicznym krótkiego okresu jest bezrobocie przymusowe.

Inaczej problem ten wygląda ze społecznego a niekiedy i politycznego punktu widzenia. Społeczny i polityczny punkt widzenia łączy się z ekonomicznym w punkcie, w którym wchodzimy w obszar polityki gospodarczej państwa zarówno na szczeblu makro jak i na niższych poziomach polityki regionalnej czy samorządowej.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.